Colloquia Litteraria
tom 39, nr 2, 2025
https://doi.org/10.21697/cl.2025.39.2.5

MARIA OLSZEWSKA[1]
https://orcid.org/0000-0001-6230-0621
Uniwersytet Warszawski

„KU PRZESTRODZE", CZYLI W *NAWIEDZONYM ZAMCZYSKU* JANA ŁADY JAKO PROJEKT EDUKACJI POLITYCZNEJ NARODU

Jak charakter człowieka poznajemy z jego czynów,
tak charakter narodu maluje się w jego dziejach.

S. Goszczyński[2]

[1] Maria Jolanta Olszewska – z wykształcenia historyk i literaturoznawca, profesor doktor habilitowany, pracuje w Zakładzie Literatury i Kultury II połowy XIX wieku w Instytucie Literatury Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego; członek Pracowni Historii Dramatu 1864–1939. Główne zainteresowania naukowo-badawcze: dzieje dramatu i teatru w II połowie XIX i I połowie XX wieku; historia i antropologia literatury, genologia, szczególnie pogranicze literatury i gatunków użytkowych – historia świadomości polityczno-społecznej społeczeństwa polskiego i jej odzwierciedlenie w literaturze II połowy XIX; analiza wybranych, często zapomnianych dziś utworów literatury polskiej XIX i XX wieku. Wybrane monografie: *Tragedia chłopska Od W.L. Anczyca do K.H. Rostworowskiego. Tematyka – kompozycja - idee* (2001), *Człowiek w świecie Wielkiej Wojny* (2004); W *poszukiwaniu sensu. Szkice o literaturze polskiej XIX i XX wieku* (2005); *Heroizm ludzkiego istnienia. W kręgu wybranych zagadnień etycznych w literaturze polskiej II połowy XIX i I połowy XX wieku. Szkice* (2007); *W kręgu meteorologii i astronomii Słownictwo pism Stefana Żeromskiego*, t. 10 (2007); *Drogi nadziei. Polska proza historyczna z lat 1876–1939 wobec kryzysu kultury* (2009); *Stefan Żeromski. Spotkania*, Warszawa 2015, *Spór o przyszłość literatury polskiej, czyli polemiki ze Stefanem Żeromskim po jego odczycie „Literatura a życie polskie"* (2019). Także autorka wielu artykułów naukowych, redaktorka wydania zbiorowego dramatów Kazimierza Przerwy-Tetmajera oraz współredaktorka prac zbiorowych.

[2] S. Goszczyński, *Kilka słów o Ukrainie i rzezi humańskiej*, w: tegoż, *Zamek kaniowski*, oprac. M. Grabowska, M. Janion, Warszawa 1958, s. 113.

Książki księdza Jana Gnatowskiego (1855–1925), które wydawał pod pseudonimem „Jan Łada", należą dziś do lektur zapomnianych. Decyzją władz komunistycznych w roku 1951 zniknęły z bibliotek. Od 1989 – tak jak inne teksty pisarzy „zakazanych" – są systematycznie przywracane czytelnikom. W związku z tym pojawia się pytanie, czy mamy tu do czynienia wyłącznie z sentymentalnym powrotem do zapomnianych lektur, którym towarzyszy często taka osobliwa rekomendacja jak w przypadku *Zamczyska w Otranto* (1764, pol. wyd. 1978) Horatio Walpole'a, o którym tłumaczka napisała w posłowiu, że otacza go „zabawny urok starej powiastki, która powinna wywołać życzliwy uśmiech współczesnego czytelnika"[3]. A może to przywracanie ma jednak głębszy sens dla promowania określonego modelu kultury polskiej, a zapomniana powieść historyczna *W nawiedzonym zamczysku*, sytuowana w kontekście XIX-wiecznej literatury polskiej, mówi nam coś istotnego zarówno o świadomości i postawie twórczej samego Łady, jak i jego czytelników. W związku z tym warto się zastanowić nad sposobami lektury tego utworu, uzależnionej od zmiennych kompetencji i gustów odbiorców, w której potencjalne konteksty intertekstualnych odniesień odgrywają znaczącą rolę w odkrywaniu znaczeniowej wartości tekstu, o charakterze zdecydowanie popularnym[4].

Wspomniana powieść opublikowana została w odcinkach na łamach „Słowa" w roku 1914, tuż przed wybuchem I wojny światowej. Pierwotny jej tytuł brzmiał *W zaklętym zamczysku* i został zmieniony dopiero współcześnie: wydawcy uznali, że słowo „nawiedzony" lepiej odpowiada treści książki, którą poddali językowej modernizacji, usuwając niewielkie fragmenty, niemające jednak wpływu na przesłanie ideowe dzieła[5]. Moment publikacji książki – tuż przed wybuchem I wojny światowej – wpłynął na jej recepcję. Być może właśnie z tego

[3] M. Przymanowska, Posłowie do: H. Walpole, *Zamczysko w Otranto*, *Opowieść gotycka*, tłum. M. Przymanowska, Kraków 1974, s. 115.

[4] Zob. U. Eco, *O paru funkcjach literatury*, tłum. A. Wasilewska, w: tegoż, *O literaturze*, tłum. J. Ugniewska, A. Wasilewska, Warszawa 2003, s. 7–20.

[5] *Od wydawcy*, w: J. Łada, *W nawiedzonym zamczysku*, Poznań 2021, s. 486.

powodu powieść przeszła bez echa i nie trafiła na stałe do ówczesnego obiegu literackiego. W dodatku od około 1905 r. Gnatowski zaczął powoli tracić wzrok. Swoje utwory, w tym *W nawiedzonym zamczysku*, zmuszony był dyktować, co wpłynęło na ich jakość stylistyczną i formę artystyczną. Pisarz nie był też w stanie dokonać samodzielnej korekty utworu. Po I wojnie światowej powieść została wydana drukiem dopiero w roku 1925 i wtedy weszła do obiegu czytelniczego. Ale był to już inny czas. Doszło do rozpadu dawnego świata, nastąpiły ważne zmiany geopolityczne i kulturowe, zmieniły się także oczekiwania czytelnicze, co nie oznacza, że nie było popytu na literaturę popularną. Jednak i tym razem – być może ze względu na chorobę, a wkrótce śmierć pisarza – wydanie książki, chociaż miało miejsce w prestiżowym wydawnictwie Gebethnera i Wolffa, przeszło bez większego echa. Może wpływ na to miała niestaranność edytorska i liczne błędy w druku. W dodatku powieść Łady spotkała się z ostrą krytyką ze strony ówczesnych recenzentów, zwłaszcza tych, którzy oczekiwali dzieła na miarę Trylogii Henryka Sienkiewicza. Krytycznoliterackie obiekcje wyrazili m.in. na łamach „Wiadomości Literackich" (1925, nr 44) piszący pod pseudonimem „ej" Edward Janus czy Kazimierz Konarski w „Oświacie Polskiej" (1929, nr 3). Zarzuty dotyczyły zbyt pesymistycznej wymowy powieści i jej naiwnego przesłania oraz niespójnej kompozycji, nielogicznej fabuły, uproszczonej kreacji postaci, niewyrobionego artystycznie języka, a nawet tytułu, nieadekwatnego – zdaniem krytyków – do treści utworu, który został uznany za dzieło chybione, nieudane naśladownictwo, czy wręcz karykaturę sienkiewiczowskiego arcydzieła. Po II wojnie światowej działania peerelowskiej cenzury skazały *W nawiedzonym zamczysku* na przemilczenie. Podobny los spotkał zresztą również pozostałe utwory Gnatowskiego, dlatego jego nazwisko na wiele lat zostało wymazane z kart podręczników i innych kompendiów wiedzy[6].

* * *

[6] Zob. A.E. Mikinka, *Kapłan-literat, wykwintny ksiądz-esteta. Jan „Łada" Gnatowski (1855–1925) – kaznodzieja nieprowincjonalny*, t. 1: *Twórczość artystyczna*, Łódź 2016.

Wydaje się, że autor powieści *W nawiedzonym zamczysku* jest postacią wartą przywrócenia historii literatury polskiej. Jan Gnatowski urodził się 22 lipca 1855 r. w Skarżynówce na Podolu, a zmarł 9 października 1925 r. w Warszawie[7]. W 1887 otrzymał święcenia kapłańskie i już rok później został przez papieża Leona XIII powołany na urząd sekretarza Nuncjatury Apostolskiej w Monachium, gdzie pełnił swoje obowiązki przez dwa lata, rozwijając działalność dyplomatyczną. W roku 1890 przeniósł się do Lwowa, gdzie pracował jako wikariusz w Kościele pw. św. Antoniego. Pełnił też funkcję katechety najpierw w piątym, a od 1904 r. w czwartym gimnazjum państwowym. Został prałatem honorowym Jego Świątobliwości, szambelanem papieskim i kanonikiem żytomierskim, odznaczonym w 1900 r. przez papieża Leona XIII krzyżem *Bene meritus*. Ukończył też studia teologiczne w Innsbrucku. Pełnienie posługi kapłańskiej nie przeszkadzało Gnatowskiemu w aktywnym uczestnictwie w życiu naukowym i artystycznym epoki, co nie było wtedy czymś wyjątkowym – wystarczy przywołać postać zmartwychwstańca ks. Stefana Pawlickiego, znanego teologa, historyka filozofii i wykładowcę Uniwersytetu Jagiellońskiego. Należy docenić fakt, że autor *W nawiedzonym zamczysku* był człowiekiem starannie wykształconym w dziedzinie nauk humanistycznych. Ukończył gimnazja w Odessie i Rydze. Studia filozoficzne podjął na Uniwersytecie Jagiellońskim. Był studentem Stanisława Tarnowskiego, który w dużym stopniu ukształtował jego poglądy estetyczne na literaturę. Studiował także historię sztuki we Włoszech i w Grecji. Od roku 1882 przebywał w Warszawie, nawiązując kontakt z tamtejszym środowiskiem artystycznym. W piśmie „Niwa" prowadził dział literacki. Wiele podróżował po Europie: zwiedził Austrię, Bawarię, Włochy i Turcję, a swoje wrażenia z pobytu nad Bosforem opisał w *Listach z Konstantynopola* (1883). W 1890 r. przeniósł się do Lwowa. Tu powstały jego najważniejsze utwory pisane pod pseudonimem „Jan Łada", które cieszyły się dużą poczytnością wśród ówczesnych odbiorców. Gnatowski prowadził też salon literacki, gdzie

[7] Biografię ks. Jana Gnatowskiego opracował A.J.M. Jackowski, *Ks. Jan Gnatowski (1855–1925) na tle epoki. Biografia historyczna*, Warszawa 2018.

spotykali się luminarze życia kulturalnego stolicy Galicji[8], i szybko stał się znaczącą postacią w lwowskim środowisku artystycznym, które wywarło silny wpływ na jego twórczość. Był pisarzem obdarzonym dużą świadomością estetyczną i etyczną, o czym świadczą jego wypowiedzi o charakterze teoretycznym, stanowiące ważny głos w dyskusji nad kształtem współczesnej literatury, takie jak *Listy o literaturze i sztuce* (1879) czy *Realizm w literaturze nowoczesnej* (1879).

Zanim powstało *W nawiedzonym zamczysku*, Gnatowski napisał kilka innych ciekawych tekstów o charakterze fikcyjnym, np. dramat *Jak liście z drzew strącone* (1904), kilkakrotnie wystawiany na scenach lwowskich i krakowskich, oraz powieści *Ostatnia msza* (1912), *Proboszcz z Presslau* (1913), *Oman Czarodziejska historia o Rycerzu-upiorze, o Wodnicy-topielicy i o padewskim studencie* 1913) czy *Mag* (1914). Ta ostatnia powieść z czasów Zygmunta III Wazy powstała pod wpływem twórczości Władysława Łozińskiego, do czego przyjdzie nam jeszcze powrócić. Zarówno w tych, jak i w innych utworach literackich Gnatowski – chociaż trudno go traktować jak rasowego pisarza grozy – chętnie podejmował tematy o charakterze ezoterycznym, spirytystycznym i fantastycznym. Zawsze jednak wpisywał swoje powieści w formułę dydaktyczną. Opowiadana historia miała bawić i jednocześnie uczyć. Po I wojnie światowej i rewolucji październikowej powstał jego głośny utwór o wymowie katastroficznej – *Antychryst Powieść z ostatnich dni świata* (Poznań 1920), traktujący o końcu świata pokazanym z perspektywy chrześcijańskiej eschatologii, pokrewny tematycznie głośnej powieści z roku 1907 pt. *Antychryst – Pan świata* ks. Roberta Bensona[9]. W odróżnieniu od angielskiego pisarza w powieści Łady brak jest jednak szczęśliwego zakończenia o charakterze soteriologicznym. Powieść ukazuje życie ludzkie w przeczuciu nieuniknionej Apokalipsy i ostatecznego triumfu totalnego zła. Tematyka aksjologiczna wydaje się bez reszty fascynować Gnatowskiego.

[8] Gnatowski starał się o katedrę historii sztuki na lwowskim uniwersytecie, ale ostatecznie nic z tego nie wyszło.

[9] Warto dodać, że Benson był autorem znakomitych opowieści niesamowitych: *Zwierciadło z Shalott* i *Światło niewidzialne*.

W jego powieści świat skażony jest zbrodnią i z tego powodu skazany na zagładę, która nastąpi w wyniku „katastrofy kosmicznej", będącej biblijnym dniem sądu, owym oczekiwanym *dies irae*. Ludzkość – według Gnatowskiego – stoi w obliczu końca dziejów, bez nadziei na odrodzenie i nastanie nowej ery Świat przedstawiony w *Antychryście* nabiera więc charakteru dystopijnego.

* * *

Powieść *W nawiedzonym zamczysku* dobrze wpisuje się w całokształt twórczości Łady Zarówno fabuła, czas i miejsce akcji, jak i koncepcja bohaterów przypominają świat wykreowany przez Sienkiewicza w *Ogniem i mieczem* W przypadku powieści Łady narracja nie jest jednak oparta na przebadanym, wiarygodnym materiale historycznym, lecz staje się podróżą w świat wyobraźni. Świat realny coraz bardziej zanika, a zastępują go baśń, tajemnica, groza – tworzące *imaginarium* Ukrainy, potraktowanej przez pisarza jako *pars pro toto* Rzeczypospolitej, w której przenikają się przestrzenie realna i widmowa Ukraina jest tu konstruktem estetycznym, który posłużył „kapłanowi-literatowi, wykwintnemu księdzu-estecie", artyście i „kaznodziei nieprowincjonalnemu"[10] nie tyle do przekazania czytelnikowi określonej wiedzy historycznej, ale przede wszystkim nauki moralnej. Jego powieść historyczna nie stawia sobie za cel rekonstrukcję obrazu przeszłości zgodnie ze stanem ówczesnej wiedzy historycznej na podstawie krytycznie opracowanych źródeł historycznych, np listów, diariuszy czy pamiętników, tak chętnie wykorzystywanych i beletryzowanych przez pisarzy w XIX wieku[11]. Trudno byłoby wskazać dokumenty, na podstawie których została zrekonstruowana, przedstawiona w powieści Łady, pełna powikłań i okrucieństwa, historia dwóch zwaśnionych rodów Miśniakowskich i Turobojskich. W powieści nie chodzi o udokumentowaną prawdę historyczną, ponieważ autor na pierwszym miejscu stawia cele perswazyjne, a opowieść o Ukrainie ma pełnić funkcję komunikacyjną pomiędzy nim – pisarzem

[10] A.E. Mikinka, *Kapłan-literat*…

[11] Dotyczy to także innych powieści historycznych Łady.

i księdzem – a czytelnikiem, którego trzeba poddać edukacji moralnej, będącej procesem kształtowania cech charakteru i umiejętności, które pozwolą jednostce postępować etycznie i harmonijnie współżyć z innymi. Pisarz w swej opowieści o XVII-wiecznej Ukrainie skupił się głównie na modelowaniu zachowań i wpajaniu takich wartości, jak uczciwość, empatia, szacunek i odpowiedzialność, co miałoby pomóc ludziom w odróżnianiu dobra od zła i podejmowaniu trafnych decyzji etycznych Łada posłużył się formą narracji o charakterze przygodowo-romansowym, przenosząc wydarzenia historyczne na płaszczyznę baśniowej opowieści. Interesowało go to, jaką wartość ma dane wydarzenie. W ramach powieściowej fabuły odbiorca śledzi kształtowanie charakterów poszczególnych bohaterów, wspieranie ich rozwoju moralnego i budowanie silnej postawy etycznej – rozwijanie, przekazywanie i praktykowanie wartości. Ma to dla autora znaczenie zarówno w wymiarze jednostkowym, jak i wspólnotowym. Swą powieść chciał bowiem wykorzystać do wyjaśniania kwestii związanych z funkcjonowaniem narodu dążącego do niepodległości Ojczyzny.

Akcja *W nawiedzonym zamczysku* rozgrywa się na Wołyniu, w latach 1633–1635, za panowania króla Władysława IV. Pomimo toczących się wtedy wojen zewnętrznych i sporów wewnętrznych Rzeczpospolita znajdowała się u szczytu swej potęgi. Pierwsze lata panowania króla, koronowanego w roku 1632, cechowały się spokojem. Współczesny czytelnik wie jednak, że akcja powieści rozgrywa się w cieniu nadchodzącej nieubłaganie Apokalipsy roku 1648, która bezwzględnie zniszczy ten kraj, położony na kresach wielkiej Rzeczypospolitej.

W nawiedzonym zamczysku ukazuje wydarzenia będące swoistym prologiem do *Ogniem i mieczem* Sienkiewicza. Tak pisze o tym we wstępie sam Łada: „Był to okres świetności Rzeczypospolitej. Los szczodrą ręką obdarzył rządzących bogactwem ziem i mężnymi wodzami"[12]. Po pokoju z Moskwą w Polanowie w czerwcu 1634 r. „dla Rzeczypospolitej nadeszła chwila wytchnienia, jakiej najstarsi

[12] J. Łada, *W nawiedzonym zamczysku*, s. 5.

nie pamiętali"[13]. Jednak ta potęga państwa powoli odchodziła w przeszłość. Nadszedł czas powolnego upadku, który zakończył się tragedią rozbiorów. Ponieważ wydarzenia *W nawiedzonym zamczysku* mają miejsce w dalekiej przeszłości, wydawać by się mogło, że mamy do czynienia z tradycyjną powieścią historyczną, która przez cały wiek XIX cieszyła się dużą popularnością. Tak właśnie od strony genologicznej odczytali powieść Łady ówcześni krytycy literaccy, pozostając pod wpływem popularnych wtedy prac historyków ze szkoły krakowskiej, lwowskiej i warszawskiej, m.in. Karola Szajnochy czy Ludwika Kubali, które wyróżniały się wysokim poziomem merytorycznym i znakomitym warsztatem badawczym, o czym świadczą starannie opracowywane wydawnictwa źródłowe. Działalność ówczesnych historyków wywarła silny wpływ na pisarstwo historyczne tego okresu, czego świadectwem są powstałe wtedy liczne powieści, opowiadania, obrazki i dramaty historyczne, w czasach niewoli narodowej pełniące nie tylko funkcje poznawcze, ale przede wszystkim wychowawcze. Kiedy więc Łada przystąpił do pisania *W Nawiedzonym zamczysku*, miał do dyspozycji znakomite przykłady różnych typów powieści historycznej, które realizowali twórcy różnych pokoleń, prezentujący odmienne światopoglądy i przekonania estetyczne, tacy jak Józef Ignacy Kraszewski, Henryk Rzewuski, Aleksander Chodźko, Deotyma, Sienkiewicz, Teodor Jeske-Choiński, Adam Groza, Tomasz Teodor Jeż, Jan Zachariasiewicz, Władysław Łoziński, Zygmunt Kaczkowski czy Adam Krechowiecki. Trzeba wziąć pod uwagę, że ten bardzo popularny gatunek powoli ulegał konwencjonalizacji i u progu I wojny światowej, kiedy Łada pisał swą opowieść, kwalifikował się już do obiegu literatury popularnej. Eksperymentalne formy powieści historycznej, takie jak *Faraon* Prusa, *Popioły* Żeromskiego, a wkrótce powieści Wacława Berenta, sytuują się jeszcze na marginesie tego typu pisarstwa.

Ówcześni krytycy nazywali Ładę epigonem i miernym naśladowcą Sienkiewicza. W powieści *W nawiedzonym zamczysku* rzeczywiście odnajdziemy wpływ twórczości noblisty, opartej na wzorach

[13] Tamże, s. 9.

walterskotowsko-dumasowskich – jednak dzieło Łady nie ogranicza się do tej inspiracji. Jego powieść realizuje utrwalane przez tradycję wzorce XIX-wiecznych powieści historycznych, ale jednocześnie pokazuje, że kroczy on własną drogą twórczą, wprowadzając do fabuły elementy z gatunku fantastyki historycznej[14]. W sposób twórczy pisarz wykorzystał moc wyobraźni artystycznej, przenosząc się w głąb dziejów oraz w świat własnego dzieciństwa spędzonego na Podolu. Wyczarował więc niezwykłą, na poły baśniową, wyimaginowaną krainę, istniejącą tylko w jego wyobraźni. Frenetyczny, oniryczny świat przedstawiony utworu sytuuje się na pograniczu tego, co materialne i rzeczywiste, oraz tego, co nadprzyrodzone, niesamowite i fantastyczne. Tkankę opowieści *W nawiedzonym zamczysku* przenika jakaś niedająca się racjonalnie wytłumaczyć groza, zapożyczona m in z powieści gotyckich[15], a także bezpośrednio z folkloru słowiańskiego (ukraińskiego)[16]. Mamy tu nawiedzone domostwa, stare zamczyska, tajemnice z przeszłości, zemstę zza grobu, czarną magię, zjawiska parapsychologiczne oraz opiekunów z zaświatów. W swej opowieści Łada skupił się przede wszystkim na budowaniu nastroju, doceniając przy tym kostiumową rolę rekwizytów. W konstruowaniu fabuły ważną rolę odgrywają elementy imaginacyjne, wizualne i dźwiękowe. Mroczność, posępność, nieokreślony lęk budują nastrój, który zdominuje odbiór powieści. Świat przedstawiony wydaje się przepojony złem – agresją i nienawiścią dziedziczoną z pokolenia na pokolenie. Podobne podejście do przeszłości w swych utworach prezentował ważny dla Łady pisarz Władysław Łoziński, który we *Wstępie* do swego *Skarbu watażki* z roku 1891 pisał:

---

[14] W *Prologu* zamieszczanym we współczesnym wydaniu powieści czytamy: „kontynuator i dopełnienie naszego noblisty. I prekursor! [*Od wydawcy*, s. 485]".

[15] A. Izdebska, *Gotycyzm/gotycyzmy – rekwizyty i metamorfozy*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Literacka" 2017, nr 30, s. 325–337.

[16] M. Ankudowicz-Bieńkowska, *Z dziejów folkloru kresowego doby romantyzmu. Ukraińska, białoruska i litewska kultura ludowa w polskich czasopismach literackich ziem litewsko-ruskich lat międzypowstaniowych*, Olsztyn 1999; H. Kapełuś *Romantyzm i folklor*, w: *Problemy polskiego romantyzmu*, red. M. Żmigrodzka, Z. Lewinówna, Wrocław 1971, s. 278–310.

> Nie mam bynajmniej pretensji, aby utwór ten uchodził za powieść historyczną, w pełnym, szerokim tego słowa znaczeniu, a przecież pragnąłbym znowu, aby czytelnik nie uważał jego wypadków za przesadne, charakterystyki czasu za jaskrawą i sensacyjną. Przygody opisane w niniejszej powieści wydadzą się może zbyt awanturniczymi, ściągną może zarzut nieprawdopodobieństwa… Mógłbym z góry rozbroić podobne zarzuty. Mógłbym udowodnić prawie, że główniejsze, a dziwne wypadki tej powieści nie tylko zdarzyć się mogły, co już wystarcza, ale zdarzyły się istotnie. Na usprawiedliwienie całej awanturniczości tła mógłbym przypomnieć, że powieść odgrywa się w czasie i na widowni, których cechą wybitną była taka właśnie awanturniczość[17].

Swe wywody uzupełnił takim stwierdzeniem:

> Zgoła, mógłbym wystąpić z całym komentarzem historycznym. Ale na cóżby się to zdało?… Wiem, że nie umniejszałoby to mej winy, jeśli wina zachodzi Inne ma prawa historia, inne utwór sztuki. Nie wszystko jest prawdopodobne w sztuce, co jest prawdziwe w rzeczywistości. Wobec tej sprawiedliwej zasady estetycznej, śmiesznym byłby dowód historycznego prawdopodobieństwa. Utwór sztuki jest własnym, osobnym światem; posiadać powinien niezawiśle, sam w sobie warunki prawdy, tak jak sam w sobie nosi racje swego bytu. Aby *salvare animam suam*, powiem chyba tylko, że w kreśleniu postaci i wypadków usiłowałem nie tylko trzymać się ściśle w granicach, do jakich mnie uprawniała awanturniczość chwili i miejsca, ale owszem zachować umiarkowanie wobec jaskrawego tematu, jakim pozostanie zawsze dla imaginacji pora ówczesna[18].

Wypowiedź Łozińskiego można z powodzeniem potraktować jako komentarz do *W nawiedzonym zamczysku* Łady, który podobnie jak autor *Skarbu watażki* kładł w swych opowieściach nacisk na barwność epoki oraz romansowy, awanturniczy i przygodowy charakter fabuły.

---

[17] W. Łoziński, *Skarb watażki. Powieść z końca XVIII wieku*, Chicago–Illinois 1891, s. 3–4.

[18] Tamże, s. 9.

Wstępne partie *W nawiedzonym zamczysku* odnoszą się do wydarzeń wojennych, ale wkrótce wielka historia znika z kart powieści, a zastępuje ją historia w skali mikro, czyli dzieje familijne dwóch rodów, wokół których autor buduje ową niezwykłą atmosferę „tej epoki u nas nadzwyczaj malowniczej, przejściowej, pełnej najdziwaczniejszej gry kontrastów, olśniewającej kalejdoskopem cieni, blasków i barw najrozmaitszych, epoki zatem nadzwyczaj wdzięcznej dla imaginacji powieściopisarzy"[19]. Opowiada czytelnikom historię dwóch zwaśnionych rodów: Miśniakowskich z Horodyszcza i Turobojskich z Łazunia. Zło posiali przodkowie Miśniakowskich, wywodzący się ze starożytnego rodu rusko-litewskiego herbu Kierżgajło, który był „w wojnie mężny nad miarę, ale we krwi ludzkiej rozmiłowany okrutnie, a łupów zawsze głodny W czasie pokoju ciężki dla poddanych, nieznośny dla sąsiadów, a w warcholstwie niezmordowany. […] Wszystko uchodziło im bezkarnie"[20]. Za wojewody bracławskiego Hrehora Miśniakowskiego, człowieka z natury pysznego, okrutnego, chciwego i żądnego władzy, stojącego ponad prawem Boskim i ludzkim, zło osiągnęło swe apogeum Hrehor w sposób nieuczciwy zgromadził ogromne skarby. W dodatku pomimo że miał żonę i syna, porwał siostrę Igora Turobojskiego, a ta popełniła samobójstwo, skacząc z zamkowej wieży w Horodyszczu. Hrehora zabiła zabłąkana strzała w obozie królewskim. Podejrzewano, że był to wyrok wydany na tego okrutnika za cichym przyzwoleniem króla Stefana Batorego. Od tego momentu rozpoczął się upadek rodu Miśniakowskich, którzy z Turobojskimi żyli w niewygasłej nienawiści, tocząc ze sobą śmiertelną walkę. Prawnuk Hrehora, rotmistrz Kazimierz Miśniakowski, któremu udało się odzyskać zrujnowane gniazdo rodowe, zamczysko Horodyszcze, wraca z wojen do domu. Chrzest bojowy przeszedł w bitwie pod Trzcianą w wojnie polsko-szwedzkiej, a potem bohatersko walczył pod Smoleńskiem. Nie jest to jednak triumfalny powrót bohatera, ponieważ Kazimierz stał się dziedzicem klątwy rodowej. Przyrzekł umierającemu ojcu, że dopełni zemsty na rodzie

[19] Tamże, s. 3–4.
[20] J. Łada, *W nawiedzonym zamczysku*, s. 89.

Turobojskich. A zatem „on ma przez rodzica na łożu śmierci zapisany spadek nienawiści i przysięgę zemsty. Zły to spadek i niecna przysięga, bo nie godzi się człowiekowi, choćby i najbardziej pokrzywdzonemu, łamać przykazania miłości”[21]. W drodze do Horodyszcza napotyka najpierw piękną Motrę, przez okolicznych mieszkańców uważaną za wiedźmę, a potem uratowaną z tureckiej niewoli śliczną Hanię, w której Kazimierz od razu się zakochał. Lecz ich miłość z góry skazana jest na nieszczęście, ponieważ – o czym młodzi na początku nie wiedzą – dziewczyna pochodzi z rodu Turobojskich. Kiedy Kazimierz odwozi Hannę do domu, zamiast podziękowania spotyka go napaść ze strony jej ojca i jego bratanka Szczepana. Po wielu dramatycznych wydarzeniach Kazimierzowi udaje się wreszcie zrzucić ciążącą na nim klątwę i poślubić ukochaną Hannę – rody zostaną pogodzone, a grzechy przodków odkupione.

Fabuła *W nawiedzonym zamczysku* oparta jest zgodnie z przyjętą przez pisarza formułą edukacji moralnej na figurze dojrzewania. Miśniakowski po przejściu przez różne życiowe doświadczenia, z których każde posiada swą wartość, zyskuje nową wiedzę o świecie – jako człowiek i Polak, obywatel i rycerz, obrońca Rzeczypospolitej i opiekun poddanych. To on ma się stać wzorem dla czytelników, którzy otrzymują literacką parenezę. Źródłem jego męstwa jest wierność ideałom rycerskim opartym na wartościach chrześcijańskich i głęboka miłość do ukochanej kobiety. Kazimierz odrzuca wdzięki Motry, kiedy staje się przedmiotem szatańskich igraszek, najpierw w czasie nocy Kupały, a potem, kiedy wyrusza na poszukiwanie kwiatu paproci do zaklętego lasu[22]. Jego wybranka Hanna z kolei – z młodej, naiwnej dziewczyny jest zmuszona szybko dorosnąć do miłości ukochanego mężczyzny. Dla ocalenia jego życia jest w stanie zrobić wszystko, nawet złożyć ofiarę z siebie. Godzi się wyjść za mąż za młodego Turobojskiego, człowieka z natury złego, niepohamowanego w złości

[21] Tamże, s. 236.

[22] Według Mikinki mamy tu do czynienia z trzema próbami charakteru: odwagi (walka z ognistą czaszką), siły (walka z rozwścieczonym niedźwiedziem) i honoru (głosy wzywające o pomoc).

i popędach erotycznych, zdolnego popełnić każde, nawet największe okrucieństwo. Bohaterka nie jest bynajmniej „cnotą uciśnioną", znaną z modnych wtedy melodramatów, tylko odważną, myślącą, pewną siebie kobietą, przekonaną do swych racji i śmiało podejmującą decyzje o swoim przyszłym losie.

Protagoniści *W nawiedzonym zamczysku* uwikłani są w najdziwniejsze przygody, podporządkowane wyraziście nakreślonym wątkom miłosnym, które zgodnie z konwencją romansu wysuwają się w tej powieści na plan pierwszy Barwna, zaskakująca zmiennością i dynamiką wydarzeń oraz nagromadzeniem potworności fabuła, w której Łada posłużył się schematem trójkąta, a właściwie kilku trójkątów miłosnych, jest dość pogmatwana, realizuje zasady powieści awanturniczo-przygodowej wpisanej w konwencję walterskotowską, z jej specyficznym sposobem traktowania czasoprzestrzeni, z założenia pozbawionej w tego typu utworach możliwości weryfikacji historycznej[23]. Akcja wydaje się zawieszona w bezczasowej próżni. Obfituje w nieoczekiwane zwroty akcji, najróżniejsze przygody, pojedynki, porwania, ucieczki, napady, pogonie, uwięzienia, zbrodnie i egzekucje. Mamy tu sobótkowe palenie ognisk, puszczanie wianków i śpiewanie pieśni ludowych, pełną grozy baśniową wędrówkę przez zaklęty las po kwiat paproci czy wywoływanie duchów przodków Cudowności towarzyszy makabra, szok i horror, budzące u czytelnika strach i odrazę.

Całość powieściowego świata *W nawiedzonym zamczysku* sprawia wrażenie koszmarnego snu. Nieustannie dochodzi tu do spiętrzeń najdziwniejszych, sprzecznych z logiką wydarzeń o różnej ontologii, związanych z pojawianiem się bytów powołanych do istnienia mocą tajemniczego przekleństwa. Nad światem powieściowym ciąży nieubłagane fatum. Klątwa rodu Miśniakowskich wydaje się uruchamiać w tej powieści machinę zła, która wciąga bohaterów w pułapkę. Swoje źródła zło ma przede wszystkim w dwoistości ludzkiej natury, we wrodzonej człowiekowi skłonności do agresji, egoizmu i pychy W świecie wszędzie czai się zło, co przekłada się na mroczną

[23] A.E. Mikinka, *Kapłan-literat*…, s. 264.

atmosferę ewokowaną przez nacechowane mortualistycznie miejsca, takie jak zaklęte zamki na poły zrujnowane i nawiedzone przez duchy Horodyszcze oraz ponury Łazuń), odległe chutory, bezmierny step, gdzie grasują stada wilków, zaklęty las, rzeki pełne wirów, labiryntowe, ciemne jary i wąwozy. W każdej chwili te miejsca mogą ujawnić wrogość wobec człowieka, zapowiadając przerażające zdarzenia, polegające na śmiertelnie niebezpiecznym kontakcie z siłami nadprzyrodzonymi. W ten sposób Łada buduje szczególny nastrój, który zgodnie z przyjętą konwencją powieści grozy sugeruje obecność czegoś niesamowitego. W powieściowej fabule autor wyeksponował te aspekty świata przedstawionego, które od początku jawią się jako tajemnicze, mroczne i złowrogie. Główny bohater zostaje wplątany w nadprzyrodzone zdarzenia. Nie będąc racjonalistą i sceptykiem, tylko człowiekiem przesądnym i bogobojnym, z pokorą przyjmuje wiedzę o istnieniu świata nadprzyrodzonego. Jego wiarę podzielają wszyscy bohaterowie powieści reprezentujący światopogląd ludzi XVII w. Autor nigdzie nie podaje w wątpliwość ich przekonań.

W powieści przenikają się wzajemnie dwa światy: materialny i niematerialny. Podział bohaterów na dobrych i złych, prześladowców i ofiary jest tu nader wyrazisty. Protagonista, Kazimierz realizuje ideał Polaka jako szlachetnego rycerza-chrześcijanina, patrioty i obywatela. W jego postaci autor reaktywuje etos rycerski, który uczynił podstawą nacechowanego heroicznie mitu narodowego Jego wybranka, anielska Hanna, jest ideałem polskiej kobiety – szlachetnej, mężnej i ofiarnej. Z kolei demoniczny Szczepan Turobojski, łotr i nikczemnik, ginie z rąk poddanych Obok nich Łada wprowadza dumnego magnata Atanazego Turobojskiego, wierne sługi Ciszewskiego i Tryfona, tajemniczego zakonnika bernardyna ojca Symforiana. W powieści mamy całą galerię niezwykle plastycznie ukazanych postaci, które składają się na zróżnicowany portret bohatera zbiorowego, jakim jest polska szlachta. Są to przede wszystkim towarzysze broni młodego Miśniakowskiego, prezentujący różne typy zabijaków, pieniaczy i awanturników, bardziej skłonnych do wszelkiej rozróby niż służby Ojczyźnie, którzy w chwili zagrożenia potrafią jednak wykazać się aktem szalonej odwagi i gotowi są oddać życie za przyjaciół, a więc

na swój sposób są uczciwi i mężni. Obok Polaków w powieści mamy pełne fantazji, barwne postacie Kozaków, będących dzikimi dziećmi natury, wolnymi synami stepu, oraz postacie z ludu, takie jak sprytny niczym sienkiewiczowski Zagłoba Jurko Nawiżeny, opętany miłością do Motry Artema, zdrajca Gondek i Walek – sierota, jurodziwy, widzący więcej niż zwykły śmiertelnik, pełniący funkcję łącznika między dwoma światami: materialnym i duchowym. To on w zakończeniu powieści doprowadza do spotkania Kazimierza z duchami przodków, którzy w zrujnowanym Horodyszczu pokutują za swe grzechy. Po wyznaniu przez nich win Kazimierz zostanie uwolniony od przysięgi danej ojcu i będzie mógł ożenić się z Hanną, co w końcu pogodzi oba zwaśnione rody.

Wszystkim poczynaniom bohaterów, bez względu na ich status społeczny i pochodzenie etniczne, towarzyszą duchy, zjawy, strzygi i upiory, błąkające się po pustym stepie, lasach i ruinach zamczyska. Nawiedzają ich w nieoczekiwanym momencie. Nie wydają się jednak igraszką pobudzonej wyobraźni .Trudno jest bowiem stwierdzić, które zjawiska dzieją się naprawdę, a które są wynikiem halucynacji. W powieści mamy nagromadzenie przerażających obrazów, realizujących zasady estetyki szoku i horroru. Z tego powodu lektura *W nawiedzonym zamczysku* budzi w czytelnikach dreszcz i odrazę. Wszelkie zmory i widziadła czynią świat powieściowy „nawiedzonym", niepewnym ontologicznie, a czasoprzestrzeń wydaje się istnieć poza czasem realnym i sugeruje obecność czegoś niesamowitego, przeczącego zasadom realności. Kontrast między pozornie realistycznym tłem, odtworzonym z pieczołowitą drobiazgowością, a dziwnymi, upiornym zjawiskami zachodzącymi w tym świecie, demonstrującymi swą demoniczną moc, wzmacnia uczucie grozy i budzi w czytelniku lęk, zwłaszcza że podejmowane przez niego próby racjonalnego wytłumaczenia tych dziwnych wydarzeń, z góry skazane są na niepowodzenie. Tak więc zarówno narrator, jak i bohaterowie tej opowieści znaleźli się w świecie, w którym rządzą prawa magii, a każdy gest, czyn lub słowo mogą okazać się prawomocne i sprowadzić na nich nieszczęście.

Świat przedstawiony *W nawiedzonym zamczysku* zbudowany jest zatem na przekonaniu, że oprócz trzech wymiarów przestrzennych

i jednego czasowego istnieje jeszcze wymiar otwarty na świat nadprzyrodzony. Łada w struktury swej powieści, realizującej – o czym była już mowa – schemat powieści przygodowej i romansu, obok chwytów charakterystycznych dla tego typu narracji wprowadził elementy fantastyki. Zafascynowany ezoteryką, chciał XVII-wieczną Ukrainę wystylizować na świat rodem z horroru. Z tego powodu *W nawiedzonym zamczysku* stanowi połączenie powieści historycznej w duchu walterskotowskim z historycznym romansem rycerskim, „czarnym romansem" i „polskim romansem gotyckim"[24]. Autor posłużył się kodem gotyckim, pozwalającym na zejście w sferę mroczną i niesamowitą. Wykorzystał chwyty artystyczne i rekwizyty zapożyczone z XIX-wiecznych powieści frenetycznych, czarnych romansów, *roman noir*, romansów zbójeckich, melodramatów, horrorów, *terror gothic*, *satanic school* spod znaku George'a Byrona, powieści „gotyckich", ich brukowych wersji *penny dreadfuls*, a także ich współczesnej odmiany, czyli angielskiej *ghost story*, wreszcie niemieckiej *Geistroman*, a także rozmaitych legend i baśni[25]. Co prawda w jego utworze nie znajdziemy transgresji, drapieżności i perwersji, obecnych w takich utworach, jak *Zamczysko w Otronto* (1764) Walpole'a, *Tajemnice zamku Udolpho* (1794) Ann Radcliffe, *Mnich* (1796) Matthew Gregory'ego Lewisa czy *Katedra Marii Panny* (1831) Wiktora Hugo. Nie ma tu też scen gwałtów, kazirodztwa czy innych seksualnych perwersji, co nie oznacza jednak, że nie odnajdziemy u Łady atmosfery obecnej w powieściach gotyckich, w których kształtu czasoprzestrzeni nie wyznaczają historyczność ani refleksja historiozoficzna, tylko perwersja, drapieżny egzotyzm i regionalizm, dlatego nosi ona znamiona przestrzeni awanturniczej i „nawiedzonej"[26]. Głównym czynnikiem, umożliwiającym obecność grozy w omawianym utworze – podobnie

[24] P. Mateja, *Klasyka polskiej literatury grozy*, https://carpenoctem.pl/wp-content/uploads/2014/10/klasyka_polskiej_grozy.pdf (dostęp 1.10.2025); autor użył sformułowania „spóźniony polski romans gotycki".

[25] J. Kokot, *Wświetle gazowych latarni. O angielskiej prozie „gotyckiej" przełomu XIX i XX wieku*, Toruń 2013.

[26] P. Kowalski, *Powieść historyczna*, w: *Słownik literatury popularnej*, red. T. Żabski, Wrocław 2006, s. 461.

jak w wymienionych dziełach – staje się nasycenie czasoprzestrzeni elementami niesamowitymi, takimi jak ruiny zamku, stare klasztory, lochy, korytarze, izby tortur, ponure komnaty, pustelnie. Są to miejsca niedostępne, mroczne, cuchnące, wilgotne, pogrążone w mroku[27]. Autor *W nawiedzonym zamczysku* wydaje się śnić swój koszmarny sen o przeszłości pogrążonej w upiornych mrokach.

Wykreowana siłą wyobraźni pisarza Ukraina jako mroczna i tajemnicza, daleka od Arkadii Józefa Bohdana Zaleskiego, istnieje wyłącznie w wyobraźni autora. Łada, najwyraźniej zafascynowany historią, przyrodą i budującym egzotykę folklorem, postrzegał tę krainę w sposób zbliżony do twórców polskiego romantyzmu[28], którzy traktowali ją jako „osobowość kulturalną niezmiernie trwałą w polskim życiu duchowym"[29]. Aleksander Tyszyński w swojej powieści *Amerykanka w Polsce* (1837) twierdził, że to „rodzaj klimatu, rodzaj tego powietrza, które nad nami krąży, w siłę żywotną się wpaja, wpływa w odcieniu swoim na rodzaj natchnionych geniuszów"[30]. Oni to– jak pisał – „byli z dzieciństwa owiani dźwiękami pieśni ukraińskiej i zanieśli z sobą do […] stolicy, żywe wrażenia dziecinnego kraju i wieku"[31] Jednak nie jest to obraz idylliczny, ponieważ

> Ponurość, dzikość, krwawe obrazy, zbrodnie są ulubioną, powszednią poetów ukraińskich treścią; […] jeśli w nich spotkasz miłość, miłość będzie ponura lub dzika albo też cielesna i prosta. Przedmioty i obrazy ukraińskiej szkoły z wielu względów świat nowy dla poezji polskiej stworzyły; […] ukraińskie miasteczka i ukraińskie rzeki po raz pierwszy dały się słyszeć, dały się widzieć w jej tworach. Styl ukraińskich poetów wszędzie nierówny, niepoprawny, ciemny; rymy to nazbyt

[27] A. Izdebska, *Gotyckie labirynty*, w: *Wokół gotycyzmów*, s. 33–41.

[28] I. Boruszkowska, *Źródła romantycznej fascynacji Ukrainą i zagadnienie szkoły ukraińskiej w romantyzmie polskim (debata o „szkołach poetyckich")*, „Rocznik Naukowy Lingwistycznej Szkoły Wyższej w Warszawie" 2014, nr 4, s. 37–54; J. Lasecka *„A step – koń – Kozak – ciemność – jedna dzika dusza". Ukraina w powieści poetyckiej*, „Prace Polonistyczne. Studies in Polish Literature" 1984, nr 40, s. 191–237.

[29] M. Janion, *Gorączka romantyczna*, Warszawa 1975, s. 362.

[30] A. Tyszyński, *Amerykanka w Polsce*, cz. 2, Petersburg 1837, s. 246.

[31] Tamże, s. 104.

> trudne, to całkiem zaniedbane; odznaczają go słowa silne, ponure i nieraz nadęte, porównania ciężkie, dalekie, mocno poetyczne; mnóstwo wyrazów nowych, miejscowych, niezwykłe obroty i składnie[32].

Z fascynacji Łady duchową wizją Ukrainy romantyków rodzi się infernalny świat *W nawiedzonym zamczysku*, przypominający mityczną Szkocję Waltera Scotta[33]. Maurycy Mochnacki pisał, że Ukraina „prawdziwie jest to Szkocja Polski, gdzie zmyślenie, choćby najbujniejsze, nie przyczyniłoby wdzięku rzeczywistości, która sama imaginację czytelnika tak przemożnie zajmuje"[34]. W widzeniu Łady Ukraina jest krainą odludną i surową. To budzący przerażenie „skrawek Polski, którą za sprawą pani de Staël zaczęto traktować jako kraj Północy, inny niż Południe, pozbawiony powabu natury pięknej – przyrody śródziemnomorskiej, tajemniczy, posępny i groźny. Romantycy widzieli Ukrainę dziką, smętną, melancholijną"[35]. To „narodowa ziemia, tajemnicza […], miejsce żywej historii, wierzeń i legend wpisanych w naturę, ojczyzna ludzi pierwotnych i takiejż przyrody"[36], która – jak pisał Edward Dembowski – za swe żywioły przyjmuje „ponurość, dzikość, obrazy pełne zbrodni i okropności, potęgę olbrzymią, uczucia zupełnie stłumione, formę – osnowaną na zaniedbaniu, nieogładzie, pospolitości"[37]. Najlepiej wyraża ten nastrój refren z powieści poetyckiej *Maria* Antoniego Malczewskiego: „I pusto – smutno – tęskno w bujnej Ukrainie"[38]. W powieści *W nawiedzonym zamczysku* Łada

---

[32] Tamże, s. 46–47.

[33] Można by wskazać więcej tytułów utworów, które mogły zainspirować Ładę przy pisaniu *W nawiedzonym zamczysku*, choćby Seweryna Goszczyńskiego *Zamek kaniowski*; Aleksandra Grozy *Starosta kaniowski*, *Powieści ludu i Dumy*, *Pierwsza pokuta Żeleźniaka*, *Soroka* czy dramat *Hryć*; Michała Czajkowskiego *Powieści kozackie*, *Wernyhora, wieszcz ukraiński*, *Owruczanin*, *Hetman Ukrainy*; Michała Grabowskiego(pisane pod pseudonimem Edward Tarsza) *Koliszczyzna i stepy*, *Stanica Hulajpolska*; utwory Tomasza Padury i Juliusza Słowackiego *Żmija*, *Wacław*, *Beniowski*, *Sen srebrny Salomei*.

[34] M. Mochnacki, *Pisma po raz pierwszy edycją książkową objęte*, Lwów 1910, s. 20.

[35] J. Lasecka, „*A step – koń – Kozak – ciemność – jedna dzika dusza*"…, s. 234.

[36] Tamże, zob. też: A. Kowalczykowa, *Pejzaż romantyczny*, Kraków 1982, s.62–65.

[37] E. Dembowski, *Pisma*, t. 3, Warszawa 1955, s. 5.

[38] A. Malczewski, *Maria. Powieść ukraińska*, oprac. R. Przybylski, Warszawa 1976.

również starał się wyrazić przytłaczającą swym ogromem pustkę bezkresnych stepowych przestrzeni, ewokujących przeraźliwy smutek, rodzących poczucie beznadziei i obsesję śmierci[39]. Dla jego bohaterów „step to jest życie, to wolność, to raj"[40]. Na zapożyczoną od romantyków „ukraińskość" składają się „bezkres wielkiej przestrzeni, pustka stepu, krwawe dzieje oraz ludzie przez nie ukształtowani – dzielni, pierwotni, okrutni i samowolni"[41]. Trzy elementy: step, koń i Kozak, w takiej kolejności utrwalone w *Marii* Malczewskiego, stają się dla pisarza kwintesencją „ukraińskości"[42]. Wykreowaną przez siebie krainę postrzega on jako ziemię rycerzy oraz zwykłych zbrodniarzy i awanturników, jako przestrzeń wolności szlacheckiej i kozackiej oraz miejsce magnackiej samowoli. Dla Malczewskiego step nie jest tłem dla rozgrywających się krwawych wydarzeń, tylko metaforą świata w sensie metafizycznym. Łada czyni w swej powieści Ukrainę przestrzenią zmagania się dwóch sił: Boga i szatana, dobra i zła, mroku i światła Z tego powodu Ukraina jako miejsce walki tych potęg jawi się w powieści jako przestrzeń epifanii zła. W mrocznej, nacechowanej mortualnie scenerii *W nawiedzonym zamczysku* rozgrywają się dramaty namiętności, okrucieństwa, zbrodni i zemsty[43]. To z nich Łada

---

[39] H. Krukowska, „*Szkoła ukraińska" w poezji romantycznej*, „Zeszyty Naukowe", Filia Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku, 1977, nr 19, s. 12–34; M. Straszewska, *Romantyzm*, Warszawa 1977, s. 150.

[40] J. Łada, *W nawiedzonym zamczysku*, s. 172.

[41] A. Witkowska, *Dziko – pięknie – groźnie, czyli Ukraina romantyków*, „Teksty Drugie" 1995, nr 2, s. 20.

[42] Tamże.

[43] W podobnym nostalgiczno-melancholijnym duchu pisał w *Beniowskim* Juliusz Słowacki, kreując szczególny obraz historii wpisanej w krajobraz:
Przez ciemne, smutne gościńce kurhanów
Niesie go czarny koń dniami i nocą.
Pod ziemią tętna zakopanych dzbanów
Z prochem rycerzy – na niebie łopocą
Kruki, jak stada posępne szatanów.
W czaharach zbroje rycerzy migocą,
I dzidy błyszczą krwawemi płomyki.
Tam na kurhanach posępne lirniki

wywiódł obraz swej Ukrainy jako przestrzeni infernalnej, ale również przestrzeni wolności i odkupienia.

W powieści *W nawiedzonym zamczysku* Ładzie nie chodziło jednak tylko o baśniowość, grozę, epatowanie frenetycznymi scenami zbrodni czy szokowanie brzydotą i makabrą w celu budzenia u czytelnika perwersyjnych namiętności i agresji moralnej. Utwór powstał u progu I wojny światowej, kiedy silne było przekonanie o potrzebie walki o niepodległość Ojczyzny. Cel tej powieści jest więc patriotyczno-wychowawczy i umoralniający. Jej lektura ma pobudzać wyobraźnię moralną czytelnika. Ukraina to u Łady przestrzeń zmilitaryzowana, ziemie kresowe Rzeczypospolitej. Autor – podobnie jak Wincenty Pol w rapsodzie rycerskim *Mohort* (1875) – przypomina narodowi pogrążonemu w niewoli o potędze państwa Jagiellonów i Wazów. Upostaciowaniem nadziei wolnościowych, honoru i męstwa są postacie kresowego rycerza i wolnego Kozaka, którzy dla czytelników stają się wcieleniem marzeń o walce narodowowyzwoleńczej. Ostatecznie zatem to wymowa patriotyczna powieści modeluje obecny w jej strukturach fabularnych mit narodowy.

Siedzą i grają dumy dawnych czasów.
Dumy wychodzą na rozległe pola,
Wpadają smutne w szum dębowych lasów;
I stamtąd znowu, jak harfy Eola
Zmięszane z szumem liścianych hałasów
Wychodzą na step: a ludzka niedola
Leci wichrami płaczącemi wiana,
Jakby nie ludzi ustami śpiewana.
Tu siedzą wianki na polu czumaków,
I ogień palą wielki, jasny, chmurny;
Tam dalej wieńce podróżników ptaków,
A dróp na straży – albo sęp bezpiórny;
Podobni z dala do rzymskich orszaków,
Koło chorągwi albo koło urny,
Gdzie smętne wodza popioły złożone:
Odprawujące straż i zamyślone.
J. Słowacki, *Beniowski*, pieśń V, w: tegoż, *Poematy. Dzieła wybrane*, red. J. Krzyżanowski, t. 2: *Poematy*, Wrocław 1979, s. 149.

Odziedziczony po przodkach, zrujnowany i nawiedzony przez duchy zamek Horodyszcze staje się figurą Rzeczypospolitej skażonej rozkładem moralnym. Z tego powodu musi obrócić się w proch. Przed katastrofą – Sądem Bożym nad upadającym państwem – ostrzega bohaterów oraz potencjalnych czytelników ojciec Symforian, wykreowany przez Ładę na wzór Piotra Skargi. Bernardyn alarmuje: „Spójrzcie tylko, co to się dzieje z tą nieszczęsną Rzeczpospolitą! Opuścili nieprzyjaciele nasze granice, pokój dał nam Bóg, jakiego nie mieliśmy od śmierci ostatniego Jagiellona […] rani chrześcijańską duszę ten kraj, w którym wszystko znajdziesz, prócz sprawiedliwości i takiej wolności, która by nie była niewolą innych"[44]. Na plan pierwszy w jego nauce wysuwa się ostra krytyka sarmatyzmu i „złotej wolności", która ma być „źrenicą oka Rzeczypospolitej"[45], a w rzeczywistości, jak szydzi Ojciec Symforian: „Piękna to mi wolność – mordu i grabieży […]. Tylko tego nie masz, nawet u niewiernych, żeby swawola stała się powszechnym obyczajem i nie miała nigdy kary, by każdy sobie sam był prawem i wolę własną ponad dobro wspólne przekładał i tylko silniejszej niż własna pięści się bał. A u nas tak właśnie jest"[46]. W wadach narodowych Polaków Łada – tak jak Skarga – widzi przyczyny upadku Rzeczypospolitej. Zdecydowanie potępia egoizm stanowy, pychę magnacką, butę szlachty i jej warcholstwo, brak troski o dobro Ojczyzny, co przejawia się w nieludzkim traktowaniu chłopów, Żydów i Cyganów[47]. Dlatego – jak prorokuje Symforian – „zaprawdę biada tej Rzeczypospolitej, w której zamiast chrześcijańskiego narodu mieszka jakby stado wilcze, pożerające się bez litości między sobą […] Zaślepiony naród, co Boga ma wciąż na ustach, a krzywdą braci swej żyje"[48]. Bernardyn, jak biblijny prorok Jeremiasz, pełniący funkcję *porte parole* pisarza, staje się głosem sumienia zarówno bohaterów, jak i czytelników. W prorockim uniesieniu widzi, że biczem Bożym

[44] J. Łada, *W nawiedzonym zamczysku*, s. 157.
[45] Tamże, s. 158.
[46] Tamże.
[47] A.E. Mikinka, *Kapłan-literat*…, s. 268–269.
[48] J. Łada, *W nawiedzonym zamczysku*, s. 237–238.

w polskiej historii będą kolejne klęski spadające na naród, który pogrążył się w grzechach Zło trawi Rzeczpospolitą, prowadząc do jej upadku. Lektura *W nawiedzonym zamczysku* zamienia się zatem w szczególną lekcję polskiej historii, którą pisarz, gorący patriota i ksiądz, postrzegał głównie z perspektywy nauk krakowskiej szkoły historycznej. Jej przedstawiciele krytycznie oceniali dzieje Rzeczypospolitej, a destrukcję państwowości polskiej wiązali z charakterem narodowym Polaków, upatrując w nim źródła upadku moralności publicznej, anarchii politycznej i zaniku zdrowych postaw obywatelskich, a w konsekwencji brak zdolności państwowotwórczych. Fabuła *W nawiedzonym zamczysku* posłużyła Ładzie do podjęcia kwestii związanych z organizacją i funkcjonowaniem organizmu państwowego oraz oceny kondycji wspólnoty narodowej.

Pisarz nie poprzestał na krytyce narodowego egoizmu. W powieści znajdziemy wskazówki dla narodu w jego drodze do odrodzenia duchowego i zmartwychwstania. Zostały one wyrażone słowami kazania ojca Symforiana, który zaleca, aby „w domu siedzieć i gospodarki pilnować, a kości i krew dla dobra ojczyzny zachować, zamiast nimi na prywatę i pogardę prawa szafować”[49]. Autor zadaje w ten sposób ważne pytania: Czy w każdym z nas tkwi zło? Czy zemstę można wybaczyć? Jaką wartość ma przebaczenie, ofiara i miłosierdzie? Zamek Horodyszcze może zatem transformować w figurę śmierci lub życia. To zależy od ludzkiego postępowania. Budowanie świadomości społecznej powinno zdaniem pisarza odbywać się na fundamencie wartości chrześcijańskich i ścisłe z nimi związanych pojęć etycznych, które pozwolą na uaktywnienie twórczych sił w narodzie i jego odrodzenie.

Pogłębiona refleksja historiozoficzna musiała ustąpić w powieści Łady nauce moralnej, dlatego utwór ma przede wszystkim charakter rozrachunkowy i posłużył pisarzowi do egzorcyzmowania polskiego narodu. Autor, chcąc pobudzić wyobraźnię moralną odbiorcy, przestrzega go przed życiem w grzechach i w nienawiści, bez miłosierdzia, dobra i litości w sercu. Kara za wyrządzone zło jest straszliwa, czego

[49] Tamże, s. 236.

dowodem są losy przodków Kazimierza czy młodego Turobojskiego. W rozumieniu Łady, grzech przechodzi z pokolenia na pokolenie, stając się przekleństwem, tak w wymiarze losów jednostkowych, jak i całej zbiorowości. Dlatego jako pisarz i jednocześnie kapłan Gnatowski wzywa naród do pokuty. Posłużył się w tym celu *exemplum*, co nadało jego powieści ton parenetyczny. Aby wyostrzyć przesłanie utworu, umieścił w zakończeniu ostrzeżenie, które stonowało wymowę *happy endu*. Z tego powodu Kazimierz Konarski w swej recenzji pisał o „intensywności czarnych barw" w powieści, w której „wszystko pisane jest sadzami"[50]. Pisarz nie widzi innego ratunku dla narodu, jak wstąpienie na drogę pokuty i odkupienie grzechów przodków oraz własnych[51].

* * *

Powieść *W nawiedzonym zamczysku*, mającą charakter synkretyczny i hybrydalny, należy odczytywać z „perspektywy osmozy"[52]. Pisarz doskonale opanował umiejętność budowania ciekawej, udramatyzowanej fabuły opartej na przekształconych wątkach walterskotowsko-dumasowskich i gotyckich, z wykorzystaniem elementów tradycji „szkoły ukraińskiej" i folkloru słowiańskiego. Łada sprawnie posłużył się utrwalonymi kliszami wyobrażeniowymi[53], zapożyczonymi głównie z literatury romantycznej, nadając im jednak określony sens. Historia Rzeczypospolitej XVII w. staje się tu znaczącym tłem. Przeżycie egzotycznej przygody pisarz połączył z nauką moralną zgodnie z formułą Cycerona: *historia magistra vitae est*. Jak zauważył Jerzy Jedlicki: „Historia sama przez się, jak wiadomo niczego

[50] K. Konarski, rec., „Oświata Polska" 1929, nr 3, s. 250.

[51] J. Gnatowski wypowiadał się na ten tematy w tekstach publicystycznych. Zob. *„Obok praw człowieka są jeszcze jego obowiązki". Wybór publicystyki ks. Jana Gnatowskiego z lat 1879–1909*, wstęp i oprac. A.E. Mikinka, Łódź 2019.

[52] A. Dec, *Kilka uwag o powieści-flądrze na młodopolskim rynku czytelniczym*, „Literatura i Kultura Popularna" 1992, z. 2/3, s. 68.

[53] A. Schaff, *Stereotypy a działanie ludzkie*, Warszawa 1981, s. 13.

nie uczy. Uczy myślenie o historii i spieranie się o nią”[54]. Spory te „uruchamiają refleksję nad istotnymi, generalnymi problemami życia politycznego i społecznego, które nie tylko nie starzeją się, ale wprost przeciwnie – z biegiem czasu nabierają ostrości i wagi”[55]. Łada podzielał zdanie tych twórców, którzy byli przekonani, że poznanie przeszłości jest konieczne dla podejmowania świadomych decyzji w przyszłości. Nie pisał jednak ani „dla pokrzepienia serc”, ani aby „rozdrapywać rany”. Był przekonany, że ci, którzy nie doceniają znaczenia procesów historycznych, są skazani na powtarzanie błędów swych przodków. W tekst *W nawiedzonym zamczysku* wpisany jest program historii moralizującej, która ma pełnić zadania wychowawcze, dostarczać wzorców etycznych i modelu ustroju społecznego. Wizja historyczna obecna w tej powieści miała wpływać na rozwój moralny społeczeństwa w sposób, o którym pisał francuski filozof czasów Oświecenia Gabriel de Mably w swoim dziele *De la manière d'écrire l'histoire* (1785). Wyraził on życzenie, aby historyk „miał jak najgłębszy szacunek dla moralności, ażeby uczył […] miłować dobro publiczne, ojczyznę, sprawiedliwość, ażeby demaskował występek, czcząc cnoty”[56], ponieważ – jak twierdził – „Zasady zacności, które zaczerpnę z dziejów, przygotują mnie do wspomagania wiedzy ludzi zarządzających sprawami państwa i pragnących dobra”[57]. Tak więc w ostatecznym rozrachunku *W nawiedzonym zamczysku* okazuje się powieścią nie tyle historyczną czy fantastyczną, ile polityczną, w której najważniejsze staje się pytanie o wartości; powieścią napisaną „ku przestrodze”.

---

[54] J. Jedlicki, Źle urodzeni, czyli o doświadczeniu historycznym. *Scripta i postscripta*, Londyn–Warszawa 1993, s. 107.

[55] T. Kostkiewiczowa, Wstęp do: *„Bo insza jest rzecz zdradzić, insza dać się złudzić”. Problem zdrady w Polsce przełomu XVII i XIX wieku*, red. A. Grześkowiak-Krwawicz, Warszawa 1995, s. 8.

[56] G.B. de Mably, *O sposobie pisania historii*, tłum. B. Strumiński, w: *Filozofia francuskiego Oświecenia*, wybór B. Baczko, Warszawa 1961, s. 374.

[57] Tamże.

„A Warning" or *In the Haunted Castle* of Jan Łada as a project of political education of the nation

Summary

The forgotten novel *In the Haunted Castle* by Jan Łada (pseudonym of Father Jan Gnatowski) was written in 1914, just before World War I, and was published only in 1925. By the decision of the authorities of the Polish People's Republic, it was, like all Łada's books, removed from libraries Only after 1990 was it restored to Polish readers. This novel was not appreciated by contemporary critics. They saw it as a poor imitation of Henryk Sienkiewicz's historical novels. They criticized the novel's composition, plot, characters, style of expression and message However, Łada's novel, which belongs to popular literature, does not aim to follow Sienkiewicz's model of a historical novel. Even though it takes place in the 17th century and contains themes typical of Waltescoté, it is closer to various types of 19th-century horror novels. You could call In the Haunted Castle a Gothic romance. It takes place in the space of Ukraine created in the writer's imagination, which turns into an imaginary of horror. Its aim is not only to arouse emotions in the reader, but also to provide moral lessons on coming to terms with Polish history and providing personal role models.

Keywords: historical novel, horror, gothicism, Ukraine, curse, golden freedom, romance

Słowa kluczowe: powieść historyczna, groza, gotycyzm, Ukraina, klątwa, złota wolność, romans

Bibliografia

Aguirre M., *Geometria strachu Wykorzystanie przestrzeni w literaturze gotyckiej*, tłum. A. Izdebska, w: *Wokół gotycyzmów. Wyobraźnia, groza, okrucieństwo*, red. G. Gazda, A. Izdebska, J. Płuciennik, Kraków 2003.

Ankudowicz-Bieńkowska M., *Z dziejów folkloru kresowego doby romantyzmu Ukraińska, białoruska i litewska kultura ludowa w polskich czasopismach literackich ziem litewsko-ruskich lat międzypowstaniowych*, Olsztyn 1999.

Boruszkowska I., *Źródła romantycznej fascynacji Ukrainą i zagadnienie szkoły ukraińskiej w romantyzmie polskim* (*debata o „szkołach poetyckich"*), „Rocznik Naukowy Lingwistycznej Szkoły Wyższej w Warszawie" 2014, nr 4.

Dembowski E., *Pisma*, t. 3, red. A. Śladkowska, M. Żmigrodzka, Warszawa 1955.

Goszczyński S., *Kilka słów o Ukrainie i rzezi humańskiej*, w: tegoż, *Zamek kaniowski,* oprac. M. Grabowska, M. Janion, Warszawa 1958.

Izdebska A., *Gotyckie labirynty*, w: *Wokół gotycyzmów. Wyobraźnia, groza, okrucieństwo*, red. G. Gazda, A. Izdebska, J. Płuciennik, Kraków 2003.

Izdebska A., *Gotycyzm/gotycyzmy – rekwizyty i metamorfozy*, „Poznańskie Studia Polonistyczne Seria Literacka" 2017, nr 30.
Jackowski J.M., *Ks. Jan Gnatowski (1855–1925) na tle epoki. Biografia historyczna*, Warszawa 2018.
Kapełuś H., *Romantyzm i folklor*, w: *Problemy polskiego romantyzmu*, red. M. Żmigrodzka, Z. Lewinówna, Wrocław 1971.
Kokot J., *W świetle gazowych latarni O angielskiej prozie „gotyckiej" przełomu XIX i XX wieku*, Toruń 2013.
Konarski K., rec., „Oświata Polska" 1929, nr 3.
Kowalczykowa A., *Pejzaż romantyczny*, Kraków 1982.
Kowalski P., *Powieść historyczna*, w: *Słownik literatury popularnej*, red. T. Żabski, Wrocław 2006.
Krukowska H., „*Szkoła ukraińska*" *w poezji romantycznej*, „Zeszyty Naukowe" Filia Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku, 1977, nr 19.
Lasecka J., „*A step – koń – Kozak – ciemność – jedna dzika dusza*". *Ukraina w powieści poetyckiej*, „Prace Polonistyczne Studies in Polish Literature" 1984, nr 40.
Łada J., *W nawiedzonym zamczysku*, Poznań 2021.
Łoziński W., *Skarb watażki. Powieść z końca XVIII wieku*, Chicago–Illinois 1891.
Malczewski A., *Maria Powieść ukraińska*, oprac. R. Przybylski, Warszawa 1976.
Mateja P., *Klasyka polskiej literatury grozy*, https://carpenoctem.pl/wp-content/uploads/2014/10/klasyka_polskiej_grozy.PDF (dostęp 1.10.2025).
Mikinka A.E., *Kapłan literat, wykwintny ksiądz-esteta Jan „Łada" Gnatowski (1855–1925) – kaznodzieja nieprowincjonalny*, t. 1: *Twórczość artystyczna*, Łódź 2016.
Mochnacki M., *Pisma po raz pierwszy edycją książkową objęte*, Lwów 1910.
Przymanowska M., Posłowie do: H. Walpole, *Zamczysko w Otranto*, *Opowieść gotycka*, tłum. M. Przymanowska, Kraków 1974.
Schaff A., *Stereotypy a działanie ludzkie*, Warszawa 1981.
Tyszyński A., *Amerykanka w Polsce*, cz. 2, Petersburg 1837.
„*Szkoła ukraińska*" *w romantyzmie polskim*: *szkice polsko-ukraińskie*, red. S. Makowski, U. Makowska, M. Nesteruk, Warszawa 2012.
Witkowska A., *Dziko – pięknie – groźnie, czyli Ukraina romantyków,* „Teksty Drugie" 1995, nr 2.
Żabski T., *Literatura popularna*, w: *Słownik literatury popularnej*, red. T. Żabski, Wrocław 2006.